Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 2 zł
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Sobota 12-go marca №72

Krwawe zamieszki w Niemczech

Berlin, 11. 3.

Wielka mowa prezydenta Hindenburga wygłoszona wczoraj o g. 7 i pół wieczór przez radjo, miała wręcz nieoczekiwanie skutki. W miasteczkach niemieckich wywiązały się krwawe awantury i bójki uliczne między hitlerowcami, socjalistami, komunistami i repu blikami. Narazie trudno jest zdać sobie sprawę w całości wypadków, wystarczy stwierdzenie, że w samym tylko Berlinie aresztowano dziś w nocy 120 uczestników bójek ulicznych

Policja w fabryce bomb

W Ludwigshafen nad Renen wykryto dziś w nocy fabrykę bomb, prowadzoną przez członka organizacji hitlerowskiej, inż. Teodora Eycke Pracownia mieściła się w pimnicy podwórzowej

W chwili wkroczenia policji inżynier Eycke spał Zmuszono go do wydania kluczy Rewizja doprowadziła do konfiskaty 80 granatów ręcznych i przeszło 200 udoskonalonych zapalników 3 sekundowych Znaleziono pozatem zapasy chloranu potasu, z którego były przyrządzane ładunki do bomb

Aresztowany inżynier Eycke zachowuje się wyzywająco, twierdząc, że na zajutrz po wyborach na prezydenta Rzeszy będzie zwolniony

Strzały do posła

Ofiarą napadu ulicznego padł wczoraj we Wrocławiu poseł do Landtagu pruskiego socjalista Geunther Zajście miało przebieg następujący:

Podczas rozdawania ulotek ulicznych, jadący samochodem poseł Guenther odmówił przyjęcia proklamacji hitlerowskiej. W odpowiedzi na to kolporterzy dali doń 7 strzałów rewolwerowych Guenther został raniony w pierś, ramie i udo W stanie ciężkim przewieziono go do kliniki Sprawcy aresztowani

Krew nad Ruhrą

O godzinie 10 wieczorem w Hamburgu nad Ruhrą wywiązała się w śródmieściu zaciekła bójka między hitlerowcami a komunistami Walczono na noże i ostrzeliwano się z rewolwerów Awanturnicy, kryjąc się pod ścianami domów, strzelali naoślep

Aby przerwać walkę, policja porozumiała się telefonicznie z miejską elektrownią, która wstrzymała dopływ prądu W mieście zapanowały ciemności, wskutek czego zarówno hillerowcy, jak i komuniści zaprzestali bezładnej strzelaniny Do północy trwały w Hamburgu rewizje i aresztowania.

Korupcja w policji

W Berlinie aresztowano wczoraj oficera policji, Kurtza Langego, sierżanta Hansa Schultze i stenotypistkę Gertrudę Miller, jako oskarżonych o należenie do organizacji hitlerowskiej. W dniu wyborów prezydenta Rzeszy był planowany w Niemczech przewrót policyjny Hitlerowcy mieli opanować wszystkie urzędy, przeciągnąć na swą stronę policjantów, a opornych uwięzić. liczyli przytem na to że po opanowaniu władz cywilnych uda im się zrewolucjonizować Reichwerę.

Podczas rewizji w mieszkaniu Langego znaleziono w sienniku dokładne plany rozmieszczenia posterunków policyjnych w dniu wyborów. Podobno do afery zamieszani są liczni funkcjonarjusze policji, wobec czego należy oczekiwać dalszych aresztowań.

Echa w prasie

Londyn, 11. 3.

Komentując przemówienie Hindenburga „Daily Chronicle" pisze, że mowa miała charakter namiętny i była wygłoszona po żołniersku.

Według „Daily Mail", 84 letni feldmarszałek mówił, jak prawdziwy wódz, zadając kłam oszczercom, którzy usiłują przedstawić go jako niedołężnego starca, narzędzie w rękach kliki politycznej.

Berlin, 11. 3.

Ocena prasy berlińskiej jest nierówno mierna, zależnie od kierunku politycznego pism, Mowę Hindenburga chwalę bez zastrzeżeń: „Germania", „Vorwarts" i „Vossische Ztg.".

—o0o—

Perspektywa nowych walk

Szanghaj, 11. 3. (Reuter).

„8-go bm. głównodowodzący wojsk japońskich, jen. Shirakawa, opublikował deklarację treści następującej:

Niezależnie od tego, iż wojsko japońskie, pragnąc pokojowej likwidacji zatargu, opublikawono już w d. 3 bm. odnośną deklację i własnej inicjatywy zeprzestało walki, wojska chińskie, wybudowawszy nowe pozycje w okolicy Mai-li i Konshan, zawróciły swe wojska i zgrupowawszy je w okolicy Ta-scheng, czyhają, aby zaatakować nasze linje obronne.

Z wielkiem żalem stwierdzam, iż w ten sposób wojska chińskie lekceważą nasze szczere pokojowe zamiary,

Wobec powyższego faktu nie mogę zapewnić, czy wojska chińskie nie wtargną na płudnie od naszej linji obronnej i czy nie zetkną się z naszemi patrolami, przyczem odpowiedzialność za mogące wyniknąć z tego powodu komplikacje składam na stronę Chińczyków.

Pozatem wojska chińskie w przeczności z wyrażoną zgodą, lekceważąc decyzje rady Ligi narodów, ustanawiającą, jako linję obronną, Japonji, pas łączący rzekę Su-chow z koncesją międzynarodową, jakoteż, odmawiając zawarcia zawieszenia broni, oraz otwarcia konferencji Okrągłego Stołu, postanowiły prowadzić długotrwałą wojnę z Japonją, skierowując w tym celu swą armję, złożoną z 7, 9, 47 i innych dywizji, przez Nan-kin w okolice Szanghaju".

Nieprawdopodobna wiadomość

Oslo, 11. 3.

Stacja radjowa w Bergen (Norwegja) przejęła sensacyjną depeszę z pokładu parowca „Bergensfjoerd", płynącego z Nowego Jorku do Norwegji.

Kapitan donosi, że na okręcie znajduje się podejrzany mężczyzna z dzieckiem, którego rysopis zgadza się z rysopisem synka Lindbergha.

Policja norweska przyjęła tę wiadomość poważnie. Pasażerowie parowca „Bergensfjoerd" po zawinięciu do portu będą zbadani

Ciągnienie loterji państwowej

10,000 zł. na Nr. 47461.

po 5,000 zł. na N-ry 33903 120530.

po 3,000 zł. na N-ry 3479 22034 49813 61178 65830 106303 116843 117912 118669.

po 2,000 zł. na N-ry: 219 42385 66422 67376 84311 86187 116010 117809 118302 120615 121230 130680 142806 150719 150945 159051.

po 1,000 zł. na N-ry 527 13363 22711 23090 6824 26904 32513 40348 43637 51791 52303 52697 58866 5898 72875 100043 130319 142865 75178 75609 76798 78136 101061

po 500 zł. na N-ry: 4084 4310 4616 5141 5957 9075 10187 10622 10988 11660 12780 128114 14318 14683 16713 177882 17162 17624 17785 17877 18018 19800 200341 20932 20996 2184 22105 22514 22582 22897 23053 23280 23970 25688 28753 28788 29719 32566 32862 35412 35870 37727 38025 38796 39191 39659 39918 41847 44420 44660 45290 46123 46440 47689 58331 48585 50163 50673 51321 52078 52412 52764 52863 53566 53865 54048 54752 54708 55014 55999 56788 56807 58223 58795 59179 69232 59975 62029 63040 63085 63641 64379 78655 69650 72145 72446 72846 73434 74730 85823 77389 80123 83077 84826 84878 84954 95700 85977 87418 88924 89171 90691 91050 91649 91803 92458 92886 94493 96605 97499 17964 98223 99623 100394 100520 190816 102008 103138 103179 103503 104734 104908 108044 108215 108550 109338 109411 109499 110927 111399 114765 114797 115705 116266 116311 116956 117084 118701 119425 120420 121046 121847 123616 124140 124285 124781 125736 126906 127095 127192 127210 127672 128812 129354 130859 131291 131517 132200 132338 132526 133127 133160 134025 134939 136935 137096 137603 138258 138755 139131 139361 139644 140645 140857 141396 142381 143139 143619 143980 144369 145867 145881 147696 148617 150171 150708 151275 152623 152812 153032 153449 153794 153941 154114 154338 157080 158173 158445 158541 158853 159427 159935.



Z dalekiego Wschodu

Londyn 11 marca,

"New Chronicle" donosi, iż rząd japoński zamierza akceptować tylko pierwszą część rezolucji Ligi narodów w sprawie podjęcia rokowań pokojowych w Szanghaju. Drugą część rezolucji, która dotyczy zastosowania represji oraz możliwości uwzględnienia sankcji przewidzianych w artykule 15-ym Ligi narodów, rząd japoński stanowczo odrzuca Innemi słowy oznacza to, zdaniem pisma angielskiego, iż rząd japoński nie zgadza się na przekazanie sprawy Mandżurji Lidze narodów.

Lodnyn 11 marca.

Premjerem rządu mandżurskiego mianowany jest Czeng-Siao-Sze były wychowawca prezydenta Pu-Ji,

Moskwa, 11 marca,

Według oficjalnego komunikatu japońskiego w bitwach pod Szanghajem straty japońskie wynoszą 385 zabitych i 2028 rannych Z pośród cywilnej ludności zginęło 17 osób i ranionych było 440.

Moskwa 11 marca,

Według doniesień z Szanghaju, w rejonie niedawnych walk odbywa się od kilkunastu dni palenie trupów poległych chińskich żołnierzy. Trupy przywozone są na samochodach ciężarowych w porze nocnej, Po przykryciu brezentem są podpalane Duchowni buddyjscy odmawiają przytem modły. Chińskie okopy przeistoczone są w bratnie mogiły.

Londyn, 11. 3.

Dzienniki tokijskie ogłaszają dziś oficjalny komunikat o zamachu partyzantów chińskich na pociąg, wiozący gen. Honyo wraz z oficerami sztabu armji japońskiej, operującej w Mandżurji.

Pociąg ten, powracający z uroczystości utworzenia rządu mandżurskiego w nowej stolicy Czang-Szun, dostał się w zasadzkę w odległości 40 klm. od Mukdenu i był ostrzeliwany ogniem kulomiotów i karabinów ręcznych. Kule przeważnie górowały. Jednakże w pociągu są potłuczone szyby. Gen Honyo wyszedł bez szwanku, rannych jest kilkanaście osób.

Londyn, 11. 3.

Wojska chińskie zniszczyły tor kolejowy między Szanghajem a Han-Czou. Dworce kolejowe w Lun-Hua i Sika-Wej zostały wysadzone w powietrze.

Londyn, 11 3.

Prasa chińska w Szanghaju uskarża się na władze japońskie, które rzekomo zmuszają miejscowych kupców do sprzedaży oraz do wystawiania w oknach towarów japońskich, Izba handlowa w Szanghaju uchwaliła protest.

Londyn, 11. 3.

Pod Szanghajem wylądowała wczoraj XIV dywizja japońska z artylerją ciężką i miotaczami min.

W Szanghaju oczekują dziś przybycia komisji Ligi Narodów. W kołach chińskich panuje przekonanie, że członkowie komisji wypowiedzą się w myśl życzeń japońskich.

Chiny odrzuciły formułę pojednawczą Ligi Narodów

Londyn, 11, 3

Jakkolwiek pod Szanghajem panuje chwilowo spokój, jednakże liczne objawy świadczą, iż jest to spokój chwilowy. Między Sasebo a ujściem rzeki Jang-Tse kursują bez ustannie transportowce japońskie i zwożą na front posiłki.

Wczoraj na zachód od Szanghaju wylądowało 30 tysięcy żołnierzy japońskich. Po raz pierwszy w ekwipunku niektórych oddziałów zauważono miotacze ognia.

Dumna odpowiedz Chin

Na ostatnią notę z propozycją wszczęcia rokowań, stosownie do rezolucji Rady Ligi Narodów, rząd nankiński zakomunikował wczoraj posłowi angielskiemu, Lampsonowi że w zasadzie zgadza się na projekt Ligi i gotów jest przystać na międzynarodowy arbitraż, pod warunkiem, że Japonja nietylko wstrzyma przewóz dalszych posiłków, lecz wycofa wojska z pod Szanghaju. Warunek ten jest niezbędny i, jeżeli nie zostanie przyjęty, to Chiny nie rozpoczną pertraktacji.

Poseł Lampson zakomunikował treść chińskiego oświadczenia władzom japońskim W kołach rządowych Tokjo oświadczają, że warunki chińskie są niemożliwe do przyjęcia Japonja nie wycofa wojsk z nad rzeki Jang-Tse, albowiem wszystkie ich poczynania zmierzają jedynie do ochrony życia i mienia obywateli japońskich w Chinach.

Guwerner cesarski Czeng-Sjao-Sze premjerem

Londyn, 11. 3.

Nowy rząd mandżurski jest już sformowany. Na czele Rady Ministrów stanął jako premjer eksguwerner cesarza Pu-Yi, słynny uczony chiński, Czeng-Sjao-Sze,

Na pierwszym posiedzeniu ministrowie złożyli uroczystą deklarację, iż całkowicie zrywają z obywatelstwem chińskiem, przyjmując obywatelstwo mandżurskie Po tej deklaracji nastąpiło zaprzysiężenie członków rządu

„Tracy" i „Kakumaru"

Londyn, 11, 3.

Stacja radjowa w Milli przejęła wczoraj rozpaczliwe sygnały z parowca japońskiego „Kakumaru", który płynął z Singapore do Hong-Kong. Wysłany na pomoc krążownik amerykański „Tracz", odnalazł okręt japońki i stwierdził, że na pokładzie jest pożar. Załogę, złożoną z 40 osób, udało się uratować.

Mniej więcej w pół godziny po przewieźieniu załogi, parowiec „Kakumora" wyleciał w powietrze". Jak się okazało, okręt ten wiózł ładunek gazolin, dla samolotów japońskich, operujących w Chinach.

Podatek od imienin

Nie pocztówki, ale figurki

Wczorajszy „Wieczór Warszawski" ogłosił list, otrzymany z miasta, w którym autor donosi o rzekomej nowej imprezie przedimieninowej. Mianowicie:

Okręg I Związku Strzeleckiego w Warszawie, zawarł podobno umowę z p. Joskiem Symchą Milradem, pochodzącym z Łodzi, gdzie mieszka przy ul. Południowej 32. Umowa polega na tem, że Związek Strzelecki otrzymuje ryczałtem 6000 zł., a p. Milrad wypuszcza na rynek nieogzaniczoną ilość figurek gipsowych pierwszego marszałka Polski, za które pobiera sumy od 15-tu zł. wzwyż za sztukę.

P. Milrad wypuszcza na początek 5000 figurek, których koszt własny wynosi od zł. 1.50 do 2 zł., w zależności od farby, którą jest pomalowana.

Rozsprzedaż odbywa się w ten sposób, że sekretarka p. Milrada, p. Ruta urzędująca przy ul. Marszałkowskiej 152 m. 9. dzwoni kolejno do wyższych wojskowych, ministrów, dyrektorów banków, szkół, do starostw, komisarjatów policyjnych i t. d., a to w imieniu Związku Strzeleckiego.

Podobno

taką figurkę wartości 2 zł. miał nabyć za 100 zł. książę Janusz Radziwiłł. Zaproponowano również kupno takiej figurki prezesowi Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. R. Góreckiemu, od którego zażądano 200 zł.

Jeśli autor listu nie myli się, to znaczyłoby, że jak w zeszłym roku p. Zarębski, tak w tym roku p. Milrad ma zarobić na imieninach. Należałoby się spodziewać wyjaśnień ze strony Związku Strzeleckiego, którego rola przedstawiona jest w tym liście conajmniej dziwacznie. Bo dlaczegóżby właściwe biedne i wynędzniałe podatkami społeczeństwo ma strzelcom i... p. Milradowi płacić jeszcze jeden podatek od... imienin?

Współpraca z Blokiem Współpracy

Zgórą rok „współpracy" opozycji sejmowej z „Blokiem Współpracy" — wykazał chyba już w dostatecznej mierze bezcelowość i jałowość wszelkiej, nawet najbardziej rzeczowej współpracy.

Całkowity plon długich mów opozycji, przekonywań i wysiłków da się sprowadzić do postawienia kilku kropek nad i — które rządząca partja, zapomniała w pośpiechu postawić.

Ale siedzenie w tym celu w Sejmie, pełne erudycji i gradilokwencji kazania, mające dowieść, że czarne jest czarnem, nie zielonem, nie warte są tych wysiłków moralnych i myślowych i doprawdy są to stracone zachody miłości.

Czas już spostrzec, że czy opozycja będzie w Sejmie — czy jej nie będzie — obrady potoczą swoją koleją, według rozkazu, według zgóry nakreślonego planu i najstaranniej logicznie uzasadnione zarzuty, czy poprawki — nie utrzymają się przeciwko karnemu plutonowi sejmowemu, słuchającemu ślepo p. p. oficerów.

Dlatego też, świeczka, tu nie jest gry wartą i gremjalne opuszczenie przez opozycje swoich stanowisk — byłoby jedynie racjonalną odpowiedzią na taktykę rządzącej większości.

Tu zauważyć trzeba, że na Bloku Bezpartyjnym pokazują się bardzo poważne rysy i jednym z atutów, jednym ze spoideł podtrzymujących organiczną jego całość, jest istnienie opozycji i straszenie więcej niezależnych takim smokiem jak Dmowski, lub czerwonym widmem PPS-u, które tylko czyhają na odpowiednią chwilę, aby połknąć jakiego Sanojce i użyźnić nim ziemię.

Jest to tak samo potrzebne — jak istnie nie opozycyjnego dziennika — potrzebne jest poniektórym, aby otrzymać order, lub awans.

Dlaczego im w tem pomagać? Czy nie lepiej łapać kiełbie w rodzonej sadzawce, niż rzucać tak bez skutku groch o inteligentną ścianę sejmowej większości?

Rządowi nie wystarcza dzisiaj jeszcze i ten cień parlamentaryzmu, który powstał i żąda dzisiaj pełnomocnictw, celem wydawania dekretów, czyli rządzenia bez żadnego współudziału z izbą ustawodawczą.

Czy nie byłby odpowiedni momeut do głośnego zaprotestowania?

Praca t. zw. „w terenie" to jest w okręgu, z którego poseł wychodzi, dałaby napewno daleko poważniejsze rezultaty, niż bezpłodne siedzenie w instytucji — gdzie wstawanie na rozkaz jest jedyną najpoważniejszą czynnością myślową.

„Wielka reforma" świadczeń społecznych

Zamiast 16,3 procent, opłaty wyniosą tylko... 16,2 procent

Zapowiedziana „reforma" świadczeń socjalnych nie zadowoli nie tylko opozycji, ale nawet sfer gospodarczych zgrupowanych w Be-Be. Organ „sanacyjnych" przemysłowców łódzkich „Prawda", omawiając tę sprawę, przytacza następujący praktyczny przykład:

— „W przemyśle włókienniczym, jednym z największych przemysłów w Polsce, obciążenia dotychczasowe, obliczone w procentach od sum, wypłacanych robotnikom na rękę tytułem zarobków, a więc od sum wolnych już od wszelkich potrąceń, wynoszą:

Kasa Chorych 7,5 proc., fundusz bezrobocia 2,0 proc., wypadki nieszczęśliwe 0,8 proc., emerytalne 1,0 proc., urlopy 5,0 proc., razem 16,3 proc.

Liczby powyższe oznaczają obciążenie przeciętne, t, zn. że w przemyśle włókienniczym od każdych 100,000 zł., wypłaconych robotnikom na rękę, płaci się Kasie Chorych 7,500 złotych, Funduszowi Bezrobocia 2.000 zł. Zakładowi Ubezpieczeń od Wypadków 800 zł., Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych 1.000 zł., a na wypłaty urlopowe trzeba odłożyć 5.000 zł. Razem tedy cło socjalne, nałożone na pracę ludzką, którą posługuje się przemysł, wynosi tu 16 500 zł. od każdych 100.000 zł., wypłaconych robotnikowi na rękę tytułem zapłaty za pracę. W poszczególnych przedsiębiorstwach mogą istnieć pewne odchylenia wzwyż lub wdół, w całości jednak, a przynajmniej w 80 do 90 procentowej większości, obciążenia socjalne utrzymują się ściśle na powyższym poziomie.

W innych przemysłach sprawa ta przedstawia się z drobnemi odchyleniami prawie identycznie.

Po wprowadzeniu w życie uchwalonych przez Radę Ministrów projektów tabelka powyższa przedstawiać się będzie w sposób następujący:

Kasa Chorych 5,5 proc., fundusz bezrobocia 2,0 proc., wypadki 0,8 proc., emerytalne 0,9 proc., urlopy 2,5 proc., razem 11,7 pr

Byłoby to więc poważne zmniejszenie ciężaru świadczeń socjalnych, gdyby nie nowe obciążenie w postaci ubezpieczenia robotników na starość' które kosztować ma ok 4,5 proc. od zarobku mniej kosztować nie może. Pochłonie ono zatem redukcję składki na ubezpieczenie w Kasie Chorych i redukcję kosztów urlopów robotniczych. W rezultacie pozostaje tylko zniżka składki na ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych w postaci jednej dziesiątej procentu od sumy wypłaty robotników.

Dotychczasowe obciążenie wypłacanych robotnikom zarobków wynosiło 16,3 procent, po wejściu w życie projektowanych zmian wynosić będzie 16,2 procent". —

Oczywiście, że „Prawda" przedstawiając powyższy wyraźny przykład, zupełnie podziela zdanie opozycjonistów, którzy twierdzą, że reforma nakazuje tylko więcej dawać składek a mniej brać świadczeń, o czem już pisaliśmy.

Urzędowy komunikat

o załamaniu się „piatiletki"

„Ekonomiczeskaja Ziźń" ogłasza urzędowe zestawienie o wynikach produkcji przemysłowej w Sowietach za m. luty. Z zestawienia wynika, że żadna gałęź przemysłu sowieckiego nie wykonała planu produkcji.

Trust fabryk maszyn rolniczych na Ukrainie wykonał 65 proc. planu, trust centralny maszyn rolniczych 69 proc. planu. Pługów traktorowych wyprodukowano około 9000, zamiast 11.000 według planu. Siewników 4400, zamiast 5790. Fabryki obuwia wyprodukowały około 5 milj. par obuwia, co stanowi 71 proc. planu.

Również w innych dziedzinach przemysłu sowieckiego plan produkcyjny nie został wykonany.

NA MARGINESIE

Modlitwa o nieszczęście

Nieraz mé dusza modli się o wiatr,
Nie o ten z dolin i stepów dalekich,
Ale o halny, huczący wśród Tatr,
Który z korzeniem wyrywa smereki
O ten wiatr mocny, który spada z gór,
Jak psy puszczone ręką złego gazdy,
Który na strzępy drze zwaliska chmur
I tak jak świece gasi złote gwiazdy.
Gdyby tak zerwał się ze swoich leż,
Z łańcucha, którym do wierchów przykuty,
I raz choć jeden przebiegł wzdłuż i wszerz
Ten kraj oparem nizinnym zatruty
Gdyby powalił jego wściekły gniew
I wszystko co nas przytłacza i gniecie,
I naszym płucom przyniósł świeży wiew
I z naszej Polski wymiótł wszystkie śmiecie!

Henryk Zbierzchowski.

Warunki bezpieczeństwa w stolicy

Pisze się wiele o zorganizowanych szajkach bandyckich w Ameryce, o Al'Caponach i jego niemniej groźnych konkurentach i natle okazuje się, że nie trzeba do tego takiego miasta, jak Chicago.

Tu w Warszawie było to także możliwe i istniało do ostatnich czasów. Na odpowiednio mniejszą skalę coprawda, ale jeśli chodzi o organizację i metody działania — tam już nie było żadnej różnicy.

Po likwidacji bandy terorystycznej „Tasiemki", przystąpiła policja do dalszych dochodzeń na terenie żyjącego pod ustawicznym terorem ciemnych elementów Karcelaka.

Śledztwo dało wręcz rewelacyjny materjał. Odsłoniło potworne stosunki bezpieczeństwa w jakich żyli mieszkańcy Karcelaka i jego okolicy.

Ustalono mianowicie, że oprócz bandy Tasiemki, na terenie Karcelaka operowała najspokojniej od lat druga organizacja bandycka, wobec której czyny szajki Tasiemki, wyglądają jak niewinne psoty i igraszki. Na czele bandy stał 24 l. Romuald Zubowicz, zaaresztowany niedawno za czyny teorystyczne. Sam Zubowicz jakoteż główni przywódcy jego organizacji należeli go grupy związku zawodowego Moraczewskiego.

Banda Zubowicza stanowiła dla Tasiemki ogromną konkurencję.

Przewyższeła ją znacznie stanem liczebnym, żelazną dyscypliną okrucieństwem w działaniu. Tasiemkowcy omijali konkurentów jak mogli. Gdy jednak doszło gdzieś do starcia rozegrały się sceny, przypominające walki konkurencyjnych band w Chicago.

Dom gdzie mieszkał członek drugiej organizacji terorystycznej, nad którym zawisła zemstą przeciwników, otaczano ze wszech stron.

Z rewolwerami gotowemi do strzału pilnowano by nikt nie wchodził ani nie wychodził. Wpadano do mieszkania masakrowano wroga w okrutny sposób i demolowano przy okazji urządzenie. Pałek nie używano.

Najmilszem, powszechnie używanem narzędziem były kolby rewolwerów a czasem i lufy ziejące kulami. Wynik — szpital, kalectwo lub śmierć.

Policja długo nie mogła zebrać dowodów rzeczowych. Setki poszkodowanych milczały w obawie przed zemstą.

Wreszcie przełamano tamę milczenia. Ofiary zaczęły mówić. Zubowicz i jego banda, liczyła wraz z pomocnikami i własnym wywiadem do 100 osób.

Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i rozrywkowe płaciły haracz w postaci wysokiego podatku od dziennego obrotu. Zubowicz ściągał takich przymusowych podatków po kilka tysięcy złotych dziennie. Grupy bojowe bandy wpadały w jasny dzień do sklepów i mieszkań i zabierały opornym pod grozą rewolwerów pieniądze a czasem kasetki w całości.

Bandyci nosili wzorem swoich kolegów zamorskich z szajki Al Capone'a po dwa browningi. Na wyprawy zabierali zwoje przyjaciółki. W nocy odbywały się w okolicznych knajpach i szynkach orgje, w czasię których alkohol lał się strumieniami.

Gdy materjał dowodowy został przez policję dostatecznie zebrany, przystąpiono do likwidacji szajki. Wczoraj w nocy grupy agentów zaaresztowały w mieszkaniach, lokalach i na ulicy dwudziestu pięciu członków bandy Zubowicza. Znaleziono u nich ogromną ilość najbardziej nowoczesnej broni oraz sporo zrabowanej gotówki. Dalsze śledztwo i aresztowania trwają. Bliższe szczegóły likwidacji podamy wkótce.

Zaaresztowani staną przed sądem oskarżeni z art 589 k k o rozbój. Grozi mi sąd doraźny.

Zeszycie serca

Ciekawa operacja

Wiedeński pomocnik handlowy Hans Schmoll postrzelił się śmiertelnie w zamiarze samobójczym. Kula z rewolweru bębenkowego utkwiła w piersiach. Lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy i kazał przenieść do stacji ratunkowej, ale machnął zarazem ręką, zorjentowawszy się, że pacjent przedziurawił sobie serce. Puls samobójcy przestał bić, ciało stało się sztywne i bezwładne.

Na szczęście energiczny asystent dr. Oppolzer polecił natychmiast przenieść Schmola do sali operacyjnej i przystąpił do ratowania młodego życia. Serce pacjenta było na wylot przebite pociskiem, który pozostawił dwa otwory, w przedniej i tylnej ścianie i utkwił poza sercem. Dr. Oppolzer podniósł worek sercowy wyjął kulę i zeszył przedziurawione miejsca centralnego narządu wewnętrznego. Zabieg ten udał się. Następnie operator zaszył klatkę piersiową i po półgodzinnym wysiłku oddał w ręce pielęgniarek zreparowany gruntownie organizm niedoszłego samobójcy.

Po obudzeniu się z narkozy Schmol poczuł się zupełnie dobrze i o ile rany nie skomplikuje jakaś infekcja zupełnie wyzdrowieje. Operacja ta wzbudziła wielkie zainteresowanie w kołach lekarskich.

Przeludnienie Japonji

Jedno z przyczyn ekspansywnej polityki Japonji jest jej przeludnienie i konieczność znalezienia ujścia dla licznych rzesz emigrantów zmuszonych szukać zarobku poza granicami kraju ojczystego.

Dość powiedzieć że Japonja której obszar jest mniejszy niż obszar Polski posiada ludność dwa razy większą niż my. Według danych z roku 1930, Japonja ma 64 i pół miljona mieszkańców to znaczy tyleż co Niemcy i dwa razy więcej niż Polska.

Gęstość zaludnienia wynosi w Japonji 168 głów na kilometr kwadratowy podczas gdy w Polsce 82 w Niemczech 135 we Włoszech 125 we Francji 74 w Hiszpanji 42 w Czechosłowacji 97 w Stanach Zjednoczonych A. P. około 15. Z państw europejskich tylko Belgia i Anglja mają większą gęstość zaludnienie niż Japonja.

Trzeba przytem wziąć pod uwagę że niektóre okręgi w Japonji — zwłaszcza górzyste — nie są zamieszkane. Ludność skupia się głównie na nizinach nadbrzeżnych i w wąskich dolinach oraz u podnóża gór.

Ludność Japonji wzrasta w szybkim tempie. W roku 1854 r. miała ona 26 miljonów mieszkańców w roku 1925 — 60 a w r. 1930 sześćdziesiąt cztery i pół miljona mieszkańców. Oznacza to że obecny przyrost wynosi blisko miljon rocznie.

Dokąd się kieruje emigracja japońska. Przedewszystkiem skierowuje się do kolonji zwłaszcza do Korei i południowej Mandżurji a także na Sachalin i Kuryle.

Mimo iż kolonje japońskie są dosyć duże i ludne kolonjalne posiadłości Japonji mają 26 miljonów mieszkańców tak że wraz z kolonjami imperjum japońskie liczy 90 miljonów ludzi nie mogą one wchłonąć całego wychodźstwa część jego musi szukać pracy za granicą na kontynęcie Azji Ameryki i Oceanji.

Emigranci japońscy są to przeważnie chłopi i robotnicy zwłaszcza rolni jak również handlowcy. Początkowo największe fale emigracji skierowały się na Hawaje potem do Stanów Zjednoczonych lecz obecnie ruch ten ustał niemal zupełnie.

W roku 1924 kongres amerykański uchwalił zakaz emigracji dla żółtych ustanawiając dla Japonji i Chin kwotę po sto osób rocznie (co de facto jest równoznaczne z całkowitym zakazem). Dziś najważniejszym terenami emigracji japońskiej są Brazylja Filipiny Peru i Kanada oraz oczywiście Chiny zwłaszcza Mandżurja.

Najwięcej Japończyków mieszka na Chawajach 167,000 (w tem Honolulu 38 tyś.), następnie w Stanach Zjednoczonych A. P. — 141,000 w Mandżurji mieszka 102,000 Japończyków w Chinach właściwych — 52,000 w Kanadzie — 21,000 w Brazylji — 65,000 w Peru — 15,000 w innych państwach Ameryki łacińskiej około 10,000. Na Filipinach żyje 11.000 Japończyków (zaznaczamy że Filipiny podobnie jak Hawaje należą do U, S, A.) w Indjach holenderskich 8 000 w Australji i na Karolinach 11.000. Ponadto około 2 tysiące Japończyków mieszka na Syberji (przeważnie we Władywostoku).

W ten sposób zgórą 600,000 Japończyków jest rozsianych po różnych krajach Azji obu Ameryki i Oceanji. Ludzie ci nie są dla Japonji straceni ani narodowo ani ekonomicznie.

Utrzymują oni ścisły kontakt z krajem i rok rocznie przesyłają do ojczyzny znaczne kwoty pieniężne sięgające 25 miljonów jenów rocznie (12 miljonów dolarów).

Największa diecezja na Świecie

Największą diecezją rzymsko-katolicką na świecie jest diecezja Hudson Bay, na czele której, jako wikarjusz Apostolski, stoi biskup Turquelil. Diecezja tą zajmuje 2.400,000 obszar km. kw. Biskup, francuz z pochodzenia, pracuje na tej mroźnej północy od lat 30-tu. Uchodzi on za jednego z największych znawców Eskimosów. Przetłumaczył na język Eskimosów katechizm i modlitewniki i zbudował sobie sam specjalny „typewriter", na którym reprodukuje książki dla tych rybaków. Ludność jego djecezji jest tak rozrzucona, że jeden mieszkaniec przypada zaledwie na 320 kwadratowych kilometrów.

Humor

NA POŁOWĘ.

— Słuchajcie, kolego, czy możecie mi pożyczyć pieniędzy?
— Ile?
— Dwadzieścia złotych.
— Macie tu dziesięć złotych. W ten sposób każdy z nas straci po równej części.

ZŁY OMEN.

— Po kolacji żona moja zaśpiewa państwu kilka pieśni ze swego najnowszego repertuaru.

Gość szepcze z przerażeniem do sąsiada:
— Zaraz miałem złe przeczucie, że zajdzie coś przykrego, gdy rozsypała się sól.

KRONIKA

MARZEC
12
SOBOTA

KALENDARZYK

Grzegorza

Próba wytrzymałości samochodów

(a) Przy zbiegu ulic Karola i Piotrkowskiej w dniu wczorajszem miało miejsce uderzonie dwuch samochodów która na szczęście za! ończyło się bezkrwawo

Ulicą Karola w kierunku Piotrkowskiej zdążała taksówka Łd 81816 prowadzona przez szofera Garusińskiego

W chwili gdy taksówka skręcała w ulicę Piotrkowską od strony Głównej najechaj samochód ciężarowy Łd 1289 prowadzony przez szofera Józefa Piórkowskiego

Nim obaj szoferzy zdołali się zorjentować nastąpiło zderzenie złagodzono jedynie wskutek gwałtownego zahamowania maszyn

Mimo to suta zostały uszkodzone i niezdatne do dalszej jazdy. Na miejsce wypadku przybyła policja która sporządziła protokół i wdrożyła dochodzenie celem stwierdzenia kto ponosi wine spowodowania katastrofy Obaj kierowcy wyszli z katastrofy bez szwanku

Kradzież olbrzymiej gotówki

(a) Nocy wczorajszej nieznani 'sprawcy dokonali włamanie do lokalu związku Inwalidów wojennych przy ul. Zielonej 22

Złodzieje dostali się do wnętrza lokalu związkowego przez otworzenie drzwi przy pomocy wytrychów i skradli kasetkę żelazną za zawierającą 800 zł. gotówki

Znajdującą się w tym pokoju kasę ogniotrwałą włamywacze nie ruszyli co wskazuje na to że nie byli przygotowani do rozprucia jej

Powiadomiona policja wdrożyła energiczne poszukiwanie za złodziejami

Ukarami awanturnicy

(a) Dnia 21 grudnia 1931 roku Roman Majchrowski w towarzystwie swej narzeczonej Weroniki Kochalskiej przybył do mieszkania swych rodziców przy ulicy Pomorskiej nr. 130.

Sąsiad Majchrowskich 29-letni Roman Moryc zauważywszy Majchrowskiego z panną, w towarzystwie 4-ch kolegów Rudolfa Szulca (Pomorska 110), 25-letniego Antoniego Lipsza (Pomorska 110), Szczepana Jedynaka i Teodora Langego, wyszedł na podwórze, poczem sam udał się do Majchrowskich, żądając by Kochalska wyszła, a gdy to nie poskutkowało cała 5-ka wtargnęła do mieszkania i zdemolowała urządzenie oraz pobiła małż. Majchrowskich.

Wczoraj Sąd Grodzki pod przewodnictwem sędziego Semadeniego skazał Moryca, Szulca, Lipsza, Jedynaka i Langego każdego na 3 miesiące więzienia.

Napaść uliczna

(a) Na powracającego do domu ulicą Rzgowską 25-letniego Jana Kowalczyka zamieszkałego przy ulicy Piaseczej 16 napadło dwuch jakichś podchmielonych osobników którzy poturbowali go zadając kilka ran głowy i twarzy.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Figle p. Figielskiego

Skończyły się tragicznie

(a) Jeszcze w roku 1930 znane były wystąpienia niebezpiecznego oszusta Aleksandra Figielskiego, który podając się za sekretarza sądowego, obrońcę, dyrektora względnie kierownika urzędów państwowych, wyłudzał on pod różnymi pozorami od szeregu obywateli mniejsze lub większe sumy.

Po odbyciu kary 10 miesięcznego więzienia, Figielski nie poniechał bynajmniej swych machinacyj, albowiem w trzy dni potem, tj. 22 grudnia roku ubiegłego przybył do jednego z komorników, gdzie przedstawił się za komorniką z Płocka i prosił o pożyczkę w kwocie 15 zł. rzekomo na powrót do domu, albowiem jak wyjaśnił zabrakło mu pieniędzy na powrotną drogę

W kilka dni później w ten sam sposób pożyczył od drugiego komornika 45 złotych, które zobowiązał się w ciągu kilku dni zwrócić.

W dalszym ciągu Figielski nie próżnował zgłosił się on do Marji Pruskiej, zamieszkałej przy ulicy Drewnowskiej 60, której przedstawił się za sekretarza sądowego Figielski podjął się załatwienia sprawy sądowej i napisał podanie za co wyłudził 20 złotych na rzekome koszta

W kika dni później Figielski odwiedził Marję Michałowską, zamieszkałą przy ulicy Sienkiewicza 7, gdzie przedstawiwszy się za obrońcę sądowego, podjął się przeprowadzenia pewnej sprawy, za co pobrał z góry 45 złotych.

Figielski pozatem miał dobry apetyt gdyż dość często odwiedzał restauracje Łódzkie, gdzie starał się nawiązać kontakt z kelnerami, którym przedstawiał się za kierownika gazowni łódzkiej i przyobięcywał wyrobienie posad dla krewnych lub członków rodziny.

W restauracji Europa, przy ulicy 6 sierpnia 1, kelnerowi Wojtczakowi przedstawił się za sekretarza Sądu Okręgowego w Łodzi i przyobiecał wyrobić posade w gazowni miejskiej przyczem pobrał kilkadziesiąt złotych na poczet wyrobienia rzekomej posady.

W następnych dniach Figielski odwiedza cały szereg komorników od ctórych pobiera pożyczki, przyczem we wszystkich wypadkach podawał się za komornika Raczkowskiego z Płocka i wyjaśniał, że brakło mu pieniędzy na powrotną drogę, lub też załatwienie pewnych czynności.

Na skutek dalszzch zameldowań władze śledcze, aresztowały Figielskiego w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia i po przeprowadzeniu dochodzenia przekazały Sądowi Grodzkiemu w Łodzi Figielski zgłosił się do jednego z komorników i przedstawiwszy się za komornika Raczkowskiego z Gostynina poprosił go o pożyczkę 50 złotych, na koszta podróży do miejsca zamieszkania, przyrzekając zwrócić pieniądze pocztą

W dniu onegdajszym zgłosił się Figielski do komornika S., gdzie przedstawił się za komornika z Mławy i prosił o pożyczkę 50 złotych na podróż

Komornik S. wiedząc już o machinacjach oszusta powiadomił policję, która Figielskiego aresztowała i osadziła w więzieniu.

W międzyczasie do władz śledczych zaczęły napływać skargi różnych osób poszkodowanych, których naciął Figielski.

Dalsze dochodzenie prowadzi wydział śledczy w Łodzi.

Ulgi podatkowe

Należy przygotować większą ilość trumien

(a) W ostatnich dniach władze skarbowe przystąpiły energicznie do ściągnięcia i ostatecznego uregulowania wszelkich zaległości podatkowych, w związku z czem dokonano szeregu zajęć, u kupców i przedsiębiorców, którzy tego najmniej spodziewali się, albowiem zajęcia te niejednokrotnie dokonywane są za zaległości jeszcze z roku 1923, o których płatnik niejednokrotnie już zapomniał i które, ze względu na milczenie odnośnego Urzędu, uważał za zlikwidowane.

Wywołało to ogromny niepokój szczególnie wśród kupiectwa, które postanowiło w powyższej sprawie interwenjować u odnośnych władz, wskazując na niemożność regulowania w dzisiejszej sytuacji zaległości z lat dawnych.

Równocześnie dowiadujemy się, że energiczne postępowanie władz skarbowych jest następstwem odnośnych instrukcyj, jakie naczelnicy Urzędów otrzymali na ostatnim Zjeździe, który odbył się w Łodzi.

Poszczególne urzędy na skutek tego przystąpiły do ostatecznego załatwienia zaległości i sprawdzają szczegółowo księgi bierące, przyczem dokonują zajęć za stare zaległości.

Ma to na celu ściągnięcie względnie anulowanie tych zaległości. Dlatego też poszczególni zainteresowani, w wypadku dokonania zajęcia za dawniejsze zaległe podatki mogą zwrócić się do właściwego Urzędu Skarbowego z prośbą bądź to o umorzenie zaległości, bądź też o rozłożenie spłaty tych zaległości na raty.

Uwadze Akademików.

przebywających w Łodzi.

Zebranie sekcji akademików przebywających w Łodzi, przy Związku Akademickich Kół Łodzian połączone z referatem odbędzie się w niedzielę dnia 13. 3 br. o godz 12 w południe, w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej ul, Wólczańska 55, prawa oficyna parter.

Wybuch nafty

(a) Antonina Masłowska zamieszkała drzy ulicy Szszygła 4 rozpalając ogień przy pomocy nafty spowodowała wybuch Płyny płomień zapalił odzianie na nieostrożnej niewieście która wskutek tego doznała poparzenia rąk, klatki piersiowej i twarzy.

Poparzoną po nałożeniu opatrunku pogotowie przewiezono do lecznicy.

2 miesiące aresztu za pobicie dyrektora fabryki

(a) Emil Ryks zamieszkały przy ulicy Radwańskiej 53 pracował w fabryce Karola Eiserta, przy ulicy Karola 19.

W październiku 1930 r. Ryks wzięty zo stał do wojska, po roku zwolniony, a dnia 4 października 1931 r., po zwolnieniu z wojska zjawił się w biurze fabrycznym i zwrócił się do kierownika biura Edwina Glogowa, z pro śbą o przyjęcie do pracy.

Ponieważ Ryks znany był z awanturniczego usposobienia, Glogow odmówił przyjęcia go do pracy.

Wówczas Ryks wszczął awanturę pobił Glogowa, oraz przybyłych na pomoc ekspedjenta Kucińskiego i portjera Osmólskiego.

Mimo to wyrzucono go na ulicę. O awanturze nie zawiadomiono policji, by uniknąć rozgłosu.

Rozzuchwaliło to Ryksa i dnia 28 stycznia r. b. ponownie przybył do kierownika Glogowa. Znów wszczął awanturę z Glogowem. Na krzyk nadbiegł dyrektor Waldemar Dietrich, którego Ryks również pobił.

Wezwano wówczas policję, która sporzą dziła protokół zarówno w pierwszej awanturze, jak i drugiej i sprawę skierowała do Sądu Grodzkiego w Łodzi.

Sąd Grodzki pod przewodnictwem sędziego Semadeniego skazał Emila Ryksa na 2 miesiące aresztu.

Aresztowanie powstańca

(a) Na szosie przy wsi Chodzieże po wiatu Wieluńskiego straż graniczna zatrzyma ła wóz należący do Walentego Ziąbka z Pa ciorkowa powiatu Wieluńskiego

Na wozie prócz Ziąbka który powoził w konie był drugi osobnik którym okazał się Aron Powstaniec z Praszki

W czasie rewizji znaleziono pod worka mi napełnionemi kartoflami około 400 metrów materjału jedwabnego oraz ponad 59 kg. tytoniu Przemyt ten łącznej wartości około 5000 złotych zatrzymano

Ziabka wyjaśnił że nie wiedział co przewozi albowiem został wynajęty przez Powstańca i jeszcze jednego nieznajomego mu osobnika do przewiezienia za zapłatą 10 złotych ładunku

Powstańca zatrzymano do czasu wyjaśnienia sprawy.

Rząd amerykański utrzymuje około 1,023.000 urzędników

Badania, przeprowadzone w związku z projektem obcięcia pensyj federalnych, wykazują, że rząd Stanów Zjednoczonych łącznie z armją i flotą, utrzymuje 1.034.373 osób, którym płaci w pensjach dolarów 1.315.690.647 rocznie.

Cywilnych pracowników różnego rodzaju jest 732.460 a płace ich wynoszą 1 055.970.635 dolarów. Wojskowych jest 290,913 z rocznemi płacami dolarów 259.719 830.

Największa liczba pracowników cywilnych otrzymuje mniej niż 1000 dolarów rocznie, a tylko 31 osób dostaje więcej niż 15.000 dolarów Z pomiędzy wojskowych tylko jeden dostaje więcej niż 15 000 dolarów, miano wicie 21.500. Nazwisko tego oficera nie zostało wymienione.

Rząd polski łącznie z flotą i armją utrzy muje ok. 1.100.000 funkcjonarjuszy. Stany Zjednoczone mają 150 miljonów ludności, a Polska tylko 32

„Tragedja" żydów poznańskich

O „tragedji żydów poznańskich rozpisał się szeroko korespondent „Berliner Tageblatu" niejaki pan Leo Hirsch. Twierdzi on że „wraz z zmartwychwstaniem Polski rozpoczął się tej tragedji akt ostatni".

„Tam to w Wielkopolsce — czytamy — cicho i niespostrzeżenie zapada się w nicość cząstka świata, bez gwałtu i bez ekscesów. Wiadomo, że żydzi poznańscy byli zupełnie odmienni od innych żydów, niemieckość cechowała ich równie silnie jak judaizm. Wiadomo, że niektóre najlepsze głowy niemieckie z tej właśnie nadgranicznej dzielnicy pochodzą. Dziś jednak ma się już żydostwu poznańskiemu ku końcowi, — żydowskie gminy w małych miasteczkach rozwiązują się większość ich mieszkańców wywędrowała i miasteczka straciły na swej barwności (!!) Aczkolwiek trochę żydów przybywa z tak zwanej „Kongresówki" zdaje się że czynione są pewne trudności przeciw ich emigracji.."

Cyfry tej rzekomej „tragedji żydowskiej" przedstawiają się następująco: W roku 1847 było w Wielkopolsce 77.000 żydów, potem na stąpiła fala wychodźtwa do Ameryki. W roku 1850 było jeszcze 71.000 żydów — 1910 już tylko 25.500 — dzisiaj już wedle obliczeń p. Hirscha — zaledwie 3000

W roku 1847 było w szkołach żydowskich 10000 dzieci i 172 nauczycieli, w 1910 tylko 50 nauczycieli dziś zaś w całem Poznańskiem jest tylko jedna szkoła żydowska i ani jednego rabina. Jeszcze w czasie wojny miasto Poznań liczyło 5000 żydów, dziś 2200. — Niemieccy żydzi w Wielkop. za „dawnych dobrych czasów" należeli wszyscy do stanu średniego t. j. burżuazji, dziś — stanowią pro letarjat.

Pan Leo Hirsch żali się że niemieccy żydzi wielkopolscy zaliczani są przez rząd polski do mniejszości żydowskiej nie zaś do niemieckiej (dziwne pretensje!) i że w szkole żydowskiej język wykładowy jest polski. Synagogi stoją prawie opustoszałe a na uliczkach dzielnicy żydowskiej można widzieć chałaty i stare kobiety zgarbione przed sklepami. Szpital żydowski został podzielony na 80 łóżek— z czego 60 zajmuje polska Kasa Chorych, 20 zaś musi wystarczyć dla wszystkich żydów wielkopolskich. Zwłaszcza na północy „Pro winz Posen" szereg gmin żydowskich przesta ło wogóle egzystować.

Synagogę w pewnej miejscowości zamie niono na kino. Na południowym i zachodnim krańcu dzielnicy zostały również zdziesiątko wane całe gminy. W pewnej gminie gdzie było 120 rodzin liczących razem 450 osób — zostało zaledwie 7 rodzin w tem 5 z Kongresówki.

„Jak to wszystko wyglądać będzie za lat 10 czy 20?" zapytuje dalej ów korespondent „Berliner Tageblatu". Czy te resztki niemieckich żydów zginą do reszty czy też spolonizują się? Żydzi niemieccy żyją bowiem jak „du stelnicy na straconych placówkach..."

Z powyższego artykułu widzimy że jednak nie potrzeba było widocznie aż „zielonych wstążek" ani „hitlerowskich" awantur, aby w sposób rzeczowy, istotny, skuteczny, pokojowy obronić Wielkopolskę przed zale wem mniejszościowym. Droga była dobra — należy pragnąć byśmy z niej nie zbaczali

Tylko ze pan Leon Hirsch bardzo się martwi,.. wolałby pewnie pogromu!

Pogrzeb zasłużonej Czeszki

W niedzielę, dnia 3 marca, odbył się w Pradze pogrzeb 78-letniej Marji Czervene, która za swą ofiarną pracę w czasie wojny w Kijowie odznaczona była najwyższem czechosłowackiem odznaczeniem wojskowem i otrzymała nazwę „Matki legjonistów czechosłowackich".

Wojna światowa zaskoczyła ją w wieku 60 lat. Pomimo jednak podeszłego wieku, dzielna ta kobieta, wszelkiemi sposobami sta rała się pomóc legjonistom w walce o niepodległość Czechosłowacji.

W domu jej mieszkał kilka tygodni dzisiejszy prezydent Czechosłowacji, T. G. Masaryk w czasie swego pobytu w Kijowie w roku 1917.

W czasie wojny domowej w Rosji pielęgnowała rannych legjonistów czechosłowackich w szpitalach kijowskich, kiedy cały personel w panice opuścił chorych. Po wojnie Marja Czervena wraz z niemniej zasłużonym swym mężem przeniosła się do Pragi, gdzie opiekowała się emigrantami rosyjskimi.

W pogrzebie jej wzięło udział dużo byłych legjonistów z Rosji. Trumnę nieśli wybitni jenerałowie czechosłowaccy z jenerałem J. Syrovym, szefem sztabu jeneralnego, na czele. Jest to zapewne pierwszy wypadek, że prostej kobiecie oddano tak wielkie honory wojskowe.





Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę zamiast premjery „Walki" frapująca sztuka muzyczna „Opera za 3 grosze". która powtórzoną będzie już tylko raz jeden w niedzielę o 4-ej popołudniu po cenach znacznie zniżonych od 50 gr. do 4.60.

W niedzielę wiecz. po raz bezwzględnie ostatni mocno dramatyczne „Mam lat 20" również po cenach zniżonych.

TEATR KAMERALNY,

Dziś w sobotę, niedzielę, poniedziałek wtorek ostatnie już, z powodu wyjazdu Michała Znicza, powtórzenia „Kłopotów Bourrachona".

W niedzielę o 5-ej popołudniu po raz ostatni „Hau-Hau".

Niezrównana bohaterka „Gałganka" i „Sekretarki Pana Prezesa", Stefanja Jarkowska wystąpi wkrótce w teatrze Kameralnym, kreując popisową rolę w wesołej komedji Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam".



Kto jest warjatem?

W Sosnowcu... znalazł się warjat.

Ten sosnowiecki warjat zdobył się na gest specjalny. Nie w smak przypadł mu przedługi pobyt w uzdrowisku dla umysłowo chorych w Poznaniu. Powiedział sobie — do syćl i uciekł. Potem zaś wynurzył się nagle na polskiej prowincji i wygłaszał odczyty. Wędrował z miejsca na miejsce, pieszo, i mówił na temat „Polska zagranicą". Co najważniejsze — miał entuzjastycznych słuchaczów. Składano mu kwiaty. Dedykowano fotografje — na pamiątkę. Polecano jego odczyty w sposób niemal oficjalny. Pisywali te polecenia nawet pp. inspektorzy szkolni.. I oto na gle — skandal. W Sosnowcu „świetnego prelegenta" aresztowano. Zamieszanie. Krzyk:

— Za co, oszust może...?

— Nie, ale niebezpieczny warjat...

Może furjat..? Nie wiem poprostu, co w tym przypadku bardziej podziwiać? Warjata, który potrafił obejść ze swemi odczytami prawie ćwierć Polski i utrzymywać się z tego, czy tych, którzy będąc zupełnie normalni, nie mogą się utrzymać i umierają z głodu?



60.000 bezrobotnych

zatrudni rząd niemiecki

W najbliższą niedzielę, dnia 13 bm. ma się odbyć posiedzenie rządu Rzeszy, poświęcone specjalnie sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Materjał do tych narad został już zebrany i uzgodniony w szeregu konferencyj międzyministerjalnych.

Jak dowiadujemy się, rząd niemiecki posiada już opracowany w ogólnych zarysach plan wielkich robót publicznych, obliczonych na sumę około 1,2—1,4 miljarda marek, któreby były rozdzielone następująco: — na budownictwo kolejowe 300 milonów, na inwestycje poczty 100 miljonów, na budowę nowych dróg 300—400 miljonów, na meljoracje rolne 200—300 miljonów na budownictwo wodne 50 miljonów. Nadto projektowane są jeszcze specjalne kredyty w sumie 200 miljonów, na budowę małych mieszkań, oraz 50 miljonów na budowę gmachów publicznych.

Celem tego na wielką skalę zakrojonego programu jest zatrudnienie bezrobotnych. Według planu rządowego około 200 tysięcy bezrobotnych otrzymałoby w ten sposób bezpośrednią pracę na przeciąg jednego roku 400 tysięcy zostałoby zatrudnionych pośrednio przez taki sam okres.

23)

Ponura wyspa

(Wyciąć i zachować)

— Zapewne widziałeś pan to już nieraz? — rzekł wyciągając nóż z rany. — Nie boli nawet tyle, co ukłucie szpilką. A czego to dowodzi? — oto tego, że mięśnie nie doznają wrażliwości na ból. Tylko skóra odczuwa ją trochę i tylko gdzieniegdzie na nodze są miejsca, ból odczuwające. Ból nie jest niczem innem, jak tylko naszym wewnętrznym lekarzem — doradcą, ostrzegającym i podniecającym. Ale nie każde żywe mięso odczuwa ból nie wszystkie nerwy, nawet nie wszystkie nerwy wrażeniowe. Nerw oczny nie reaguje na ból i to nawet na ból rzeczywisty; jeśli go skaleczymy, to widać tylko błyskawice świetlne, podobnie jak skaleczenie nerwu słuchu ujawnia się szumem w uszach. Im inteligentniejsi będą ludzie, tem umiejętniej będą czuwali nad sobą i coraz mniej potrzebować będą owego wewnętrznego doradcy. Nie słyszałem jeszcze o niczem takiem, coby będąc bez użyteczne, nie dało się wcześniej czy później wyplenić. Panie, ból jest bezużyteczny.

— A do tego — ciągnął Moreau — jestem człowiekiem religijnym, jakim być musi każdy człowiek rozumny. Myślę też, że więcej widziałem na tym świecie ścieżek Stwórcy, niż pan — szukałem Jego praw przez całe życie na swój sposób, podczas gdy pan, jak słyszę, zbierałeś tylko motyle. I to panu mówię, że wartość, jaką ludzie przykładają do bólu lub rozkoszy, jest tylko oznaką ich zwierzęcości, oznaką zwierzęcości, z której powstali. Ból i rozkosz — to trwa tylko tak długo, dopóki się tarzamy w prochu... Chadzałem zawsze tylko temi ścieżkami, na które mię za prowadziły moje badania. Stawiałem pytanie by znaleźć odpowiedź, a w odpowiedzi otrzymywałem pytanie nowe: czy jest to możliwe czy nie? Jakaż wtedy namiętność musi ogarnąć badacza! Istota żyjąca przestaje być zwierzęciem, stworzeniem, a staje się problemem tylko! — Odczucie bólu?— Wszystko, co wiem o tem, to tylko wspomnienie czegoś, co mię gnębiło dawniej, przed laty. — Badając, pragnąłem tylko jednego: chciałem znaleźć najwyższą granicę w tworzeniu form żywych!

— Ależ — przerwałem — te problemy są wprost okropne!..

— Do dziś dnia nie troszczyłem się jeszcze nigdy o etyczną stronę zagadnień. Badanie przyrody niszczy w człowieku sumienie o tyle, o ile natura sama nie zna go. Szedłem tylko naprzód, nie zajmując się ani na chwilę żadnem innem pytaniem, jak tylko tem, które stało przede mną; a mój materjał... jest tam w chatach... Oto już blisko jedenaście lat upływa, jak przybyłem tutaj z Montgomerym i z sześciu kanakami, mieszkańcami wyspy Sandwich. Jakby to było wczoraj, przypominam sobie tę ciszę szmaragdowej wyspy i niezmierzonych wód dokoła. Wyspa jakby czekała na mnie...

Wylądowaliśmy z przyborami i wybudowaliśmy tę zagrodę; Kanacy postawili koło wąwozu skalnego kilka chat. Zabrałem się niezwłocznie do roboty. W początkach zdarzyło mi się kilka nieprzyjemnych wypadków: Zacząłem od owcy i zabiłem ją po dwóch dniach przy skalpowaniu. Wziąłem drugą owcę, krajałem ją i przerabiałem; gdy nowy twór był gotowy, robił wrażenie człowieka, ale nie byłem z niego zadowolony, gdyż przypominał sobie moją osobę, był ciągle w nieopisanej wprost trwodze a rozum miał czysto barani. Im dłużej obserwowałem go, tem mniej podobał mi się, aż wreszcie uwolniłem go z tej trwogi. Owe zwierzęta bez odwagi zdjęte ciągłym strachem, bez skry jakiejkolwiek energji, nie nadawały się do robienia z nich ludzi.

Wziąłem tedy goryla i pracując nad nim jak najstaranniej, usuwając wszelkiej przeszkody z największą cierpliwością, zrobiłem zeń mojego pierwszego człowieka. Pracowałem nad nim przez tydzień, dniem i nocą; najwięcej trudności nastręczał mózg, w którym trzeba było wiele zmieniać.

Gdy praca była skończona i gdy nowy twór obandażowany, spowity, leżał przede mną nieruchomo, przypatrzyłem się mu bliżej i miałem wrażenie, że to jest piękny typ murzyna. Dopiero gdy życiu jego już nic nie groziło, opuściłem go na chwilę. Wszedłem do tego pokoju i zastałem Montgomerego w stanie podobnym jak pana; usłyszał kilka krzyków w czasie, gdy zwierzę stawać się zaczęło człowiekiem i wytłómaczył to sobie podobnie jak pan. Nie wtajemniczałem go jednak odrazu we wszystko. Także Kanacy zauważyli coś; gdym się do nich zbliżał, drżeli z trwogi. Montgomery zdołał wreszcie pozyskać ich zaufanie i pogodzić ich ze mną. Mimo to musieliśmy ciągle czuwać, aby ich powstrzymać od dezercji. Ostatecznie jednak uciekli i w ten sposób utraciliśmy i w ten sposób utraciliśmy statek.

Rozpocząłem pracować nad tem, aby moje stworzenie czegoś nauczyć. Spędziłem nad tem wiele dni, wpajając w nie zasady języka angielskiego i pojęcie liczb; uczyłem je nawet alfabetu. Szło to wszystko powoli — choć oczywiście idjoci, których uczyłem, byli jeszcze powolniejsi! Mój człowiek-goryl był jakby czysta tablica i zyskiwał ciągle; a do tego nie miał żadnych wspomnień ze swego poprzedniego bytu.

Gdy rany jego zagoiły się i zaczął chodzić i bawić się, przyłączyłem go do kanaków. Początkowo bali się go bardzo — co mię trochę dotknęło. Był jednakże tak łagodny że po jakimś czasie pogodzili się z nim i wychowywali go nadal. Uczeń zaczął coraz lepiej uczyć się, naśladować i dostosowywać się do nich. Sam sobie zbudował chatę zdaniem mojem zgrabniejszą niż ich szałasy

Jeden z pomiędzy Kanaków był trochę misjonarzem; ten uczył goryla czytać i obznajmił go z zasadniczemi pojęciami o moralności jednakże bydlę to nie było jeszcze tem, co chciałem stworzyć!

c. d. n.

CZY ZIEMI GROZI ZAMROŻENIE?

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ziemia nasza w pewnem stadjum rozwoju wszechświata była kulą ognisto-płynną, która z biegiem czasu się ostudziła pokrywając się na powierzchni zgęszczającą się warstwą minerałów która stopniowo zamieniała się w twardą skorupę.

Aczkolwiek proces ten dokonuje się w dalszym ciągu to przecież skorupa ziemska stanowi w stosunku do ognistego jądra ziemi tylko cząsteczkę cieńszą niż skorupa jajka kurzego w stosunku do reszty jajka.

Że wnętrze ziemi pozostaje jeszcze w stanie ognisto płynnym, dowodem tego są trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów, podczas których znajdują upust nagromadzone pod skorupą ziemi gazy i masy lawy płynnej.

Nie może ulegać wątpliwości, że proces krzepnięcia ziemi dokonywać się będzie w dalszym ciągu i doprowadzi kiedyś do zupełnego zastygnięcia naszej planety.

Aczkolwiek bowiem ziemia część swojej ciepłoty otrzymuje od słońca, to przecież głównym dostawcą ciepła jej jest wnętrze. Dalszym objawem krzepnięcia ziemi będzie zanik wulkanizmu, który jest niejako ziem koniecznem on to bowiem uzupełnia zużyte zapasy węglowe naszej atmosfery.

Ponure perspektywy jakie na tem tle otworzyły się dla ludzkości, zastały znacznie złagodzone przez wyniki badań nad ciałami radjoaktywnemi znajdującemi się w skorupie ziemi.

Rad i jego przemiany są właśnie tym materjałem, którego niesłabnąca prawie energja uchroni ziemię przed katastrofą zamrożenia.

Na podstawie radu zdołano też obliczyć wiek ziemi. Rad posiada bowiem tę właściwość, że ulega rozkładowi i z biegiem czasu zmienia się w inny pierwiastek.

Rad sam nie jest ciałem pierwotnem i powstaje z pierwiastka uran, którego jest czwartą przemianą. Dalsze przemiany radu nie odbywają się w nieskończoność, lecz szereg ich zamyka definitywnie ołów, który już nie doznaje dalszej przemiany. Ażeby zamienić się w ołów pierwiastek uran przechodzi przez 14 przemian.

Przy rozkładaniu się pierwiastka powstają obok innych promieni t. zw promienie alfa które nie są niczem innem jak atomami helium przemieniającemi się po dobraniu 2 elektronów w gaz helium.

Czasokres w którym przemiana ta się dokonuje jest olbrzymi lecz nauka mimo to zdołała go obliczyć. Ażeby z jednego grama uranu wyswobodzić się cm. kub. helium potrzeba niemniej niż 10 miljonów lat. Ponieważ zaś wiemy ile cm kub helium odpowiada 1 gr uranu można obliczyć wiek danego minerału na podstawie jego zawartości helium. Na podstawie przeprowadzonych przez szereg uczonych dochodzeń obliczono wiek naszej ziemi na 1500 miljonów lat.

Uwagi godnem jest także, że zapomocą tego środka obliczyć możemy wiek także innych ciał niebieskich, a mianowicie na meteorach. Meteor w przyrodniczo-historycznem muzeum w Wiedniu zwany „Mount Joy" który zawiera wielką ilość helium pod tym kątem badany przyczem stwierdzono jako wiek jego 6000 miljonów lat.

Dalsze badania meteorów wykazały rozmaitą zawartość w nich helium, co by dowodziło nierówności ich wieku bardzo poważnie. Niestety dotąd nie udało się stwierdzić naucе pochodzenia znajdujących się na ziemi meteorów co umożliwiłoby nam obliczenia wieku danego ciała niebieskiego.

Do tajemniczej właściwości radu należy także zjawisko, że zawsze wykazuje powyższą temperaturę niż otoczenie i to o mniej więcej 5 stopni. Odbywa się zatem w radzie stałe, dość znaczne wytwarzanie ciepłoty. Wytwarzana przez 1 gr radu ciepłota jest tak znaczna że potrafi ona w ciągu jednej godziny rozgrzać 1 gr wody o 100 stopni C.

Badania naukowe wykazały ze związki uranu wydzielane bywają dopiero w górnych warstwach skorupy ziemskiej. Nagromadzone tutaj pierwiastki radowe wytwarzają nadzwyczaj dużo ciepła i są właściwą przyczyną ziemi i zjawisk wulkanicznych.

One to zaopatrują ziemię w życiodajne ciepło i kwas węglowy niezależnie od wszelkich innych przejawów przyrody radjoktywność bowiem należy do wieczystych niezmiennych praw natury.

Obawa zatem, że zajścia geologiczne w wnętrzu ziemi zagrażają życiu ziemi nie wchodzi w rachubę. Dalsze istnienie ziemi i życia na niej jest zabezpieczone.

Podobnie i słońce i inne ciała niebieskie czerpią swą ciepłotę z materjałów radjoaktywnych. Wszechświat zatem samodzielnie i z własnej siły zaopatruje się w ciepło, co stanowi jedno z najcudowniejszych zjawisk kosmicznych.

JAK WALCZĄ Z BEZROBOCIEM W AMERYCE

Nowy Jork. Najpotężniejsze organizacje w Stanach Zjednoczonych, z Legjonem Amerykańskim i Związkiem akwizytorów ogłoszeniowych na czele rozwinęły wielką kampanję propagandy, mającą na widoku zatrudnienie miljona robotników przed 15 marca. — Dzienniki, afisze i radjo oddały się na usługi tej kampanji, która jest prowadzona współrzędnie z rządowemi usiłowaniami i ma na celu wydobycie z ukrycia, leżącego bezczynnie miljarda dolarów.

Frank Knox, wydawca pisma — „Chicago Daily News" kieruje kampanją, który przedstawił swój plan w Waszyngtonie a zwołanej przez prezydenta Hoovera konferencji prezesów i reprezentantów 50 organizacyj obywatelskich, przemysłowych i handlowych.

Obliczono dokładnie, iż obroty handlowe spadły o około 10 miljardów wskutek chowania pieniędzy przez obywateli. Mały handel i przemysł ma ogromnie utrudniony kredyt skutkiem brak gotówki. Cyfry departamentu wykazują, że 1 miljard i 300 miljonów dolarów leżą bezczynnie, pochowane przez nastraszonych paniką bankową obywateli.

W Bufallo urzeczywistnienie pomocy dla bezrobotnych odbywa się w sposób praktyczny: Każda z 30 rodzin płaci tygodniowo bezrobotnemu po 50 mentów, czyli na tamtejsze stosunki 15 dol. tygodniowo. Bezrobotny za tę zapłatę ma obowiązek oczyszczać ulicę, chodniki, podwórza, wywozi popiół itd. Spełnia różne usługi w świadomości, że to czyni za wynagrodzeniem. Co 30 więc rodzin ma swego bezrobotnego, zaś zbieraniem półdolarówek zajmują się specjalni ochotnicy i ochotniczki honorowi. W wyniku zrealizowania tego projektu w Bufallo znalazło natychmiast zajęcie 2.000 bezrobotnych.

Władze amerykańskie i kanadyjskie ostro się zabierają do takich, którzy mając zasoby własne, zgłaszają się po pomoc do „funduszu bezrobocia". Pewna rodaczka w Lynn (Mass) została skazana na rok więzienia za to, że pobierała po pięć dolarów tygodniowej zapomogi od miasta, pomimo że miała 10.000 dolarów w banku.

HOTEL DLA BEZDOMNYCH

Pewien bezrobotny i bezdomny opisuje w niemieckiem socjalistycznem piśmie „Vorwärts" noc spędzoną w berlińskim przytułku dla bezdomnych, który jest czemś w rodzaju warszawskiego „cyrku". Różnice jednak, jakie zachodzą między temi dwiema instytucjami, są ogromne, jak to może osądzić sam czytelnik.

Po przybyciu do przytułku w Berlinie bezdomny dostaje się do ogólnej poczekalni gdzie funkcjonarjusze zakładu zadają mu szereg pytań. Prawdziwość odpowiedzi nie jest kontrolowana, więc oczywiście odpowiedają prawdę ci, którzy nie mają nic do okrycia.

Często zdarza się, że dla wykolejeńca jest to jedyna sposobność wyżalenia się i poskarżenia na wszystkie trapiące go nieszczęścia.

W drugim pokoju za to nie pytają go już o nic, każą tylko podpisać formularz, to dla bezdomnego oznacza zobowiązanie, że nie będzie korzystał z przytułku dłużej, niż 14 dni, po upływie zaś tego czasu, gdyby sobie nie znalazł innego mieszkania będzie aresztowany i odstawiony na sześć tygodni do domu pracy. Nie jest to dla większości mieszkańców zbyt straszną groźbą, bo przecie ludzie ci przeważnie niczego innego nie chcą, jak pracy, której właśnie nie mogą dostać. Zarazem je nak zapobiega to rozgoszczeniu się niektórych elementów na stałe w przytułku, jak to się dzieje w warszawskim „cyrku".

Po podpisaniu zobowiązania każdy, otrzymuje bon na kolację i numerek i przechodzi do sąsiedniej ubikacji, gdzie następuje kontrola stanu czystości kandydatów. Kontrola ta właściwie jest zbyteczna, gdyż bez względu na jej wynik każdy otrzymuje worek, w którym umieszcza odzież. Worek ten, opatrzony numerkiem, wędruje do dezynfekcji właściciel zaś zawartej w nim odzieży w stroju adamowym idzie pod ciepły prysznic, otrzymawszy poprzednio: czysty ręcznik, koszulę nocną, pantofle, łyżkę i miseczkę. Wyszedłszy z kąpieli wszyscy spożywają kolację, składającą się z rzadkiej kaszy owsianej.

W sypialni otrzymuje każdy własne łóżko żelazne z metalową siatką i siennikiem. Wszystko jest pedantycznie czyste. Niema ani śladu insektów, nie zdarzają się kradzieże, gdyż niema co ukraść. Nie zdarzają się też i pijatyki, jak to bywa w „cyrku" warszawskim, bo przemycenie wódki jest niemożliwością. Niektórzy skarżą się na zbyt niską temperaturę, panującą w sypialni. Są to jednak ci, którzy nigdy jeszcze nie nocowali na dworze w czasie mrozu i śnieżycy.

Krewki Icek

(a) Icek Ajgentaub zamieszkały wraz z matką swą Chaną w domu przy ulicy Kielbacha 34, Ajgentaub lubił się zabawiać i dnia 10 grudnia 1931 roku zamierzał urządzić u siebie większą libację w towarzystwie koleżanek, rekrutujących się z dam z „półświatka" oraz towarzyszy po nożu i wytrychu.

Stara Ajgentaubowa przeciwstawiła się libacji, tembardziej, że towarzystwo podchmieliwszy sobie zachowywało się zbyt głośno i ordynarnie, używając brutalnych słów i wyrażeń.

Wszczęła więc awanturę i wyprosiła przyjaciół i przyjaciółki syna za drzwi. Rozgniewało to Icka, który rzucił się na matkę i pobił ją dotkliwie.

Zajście zlikwidowała policja która krewkiego synalka pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj sprawę rozpoznawał Sąd Grodzki w Łodzi, który skazał 26-letniego Icka Ajgentauba na 4 miesiące więzienia.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Opera za trzy grosze

TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baurachona

KINA

MOMUS — Tego jeszcze nie było

CASINO — Raj ukradziony

CAPITOL: -- Ułani, ułani

APOLLO — Odkupienie Tajemn dzi. puszczy

CORSO: — W tajemniczym wąwozie

CZARY — Noc zniszczenia Nadprogram Kohn i Kelly

GRAND-KINO — Noc w Raju

LUNA — Bomby na Monte Carlo

LUDOWY — Grzech ojców

ODEON — W gabinecie lekarza

OŚWIATOWY— Dla dorosłych: Tajemnice stadego rodu dla młodzieży: Cuda na dnie morza

PALACE — Taką słodką dziewczyną jak ty..

MIMOZA — Marokko

RAKIETA: — Igranie z miłością

PRZEDWIOSNIE — Złodziej miłości

RESURSA — Trujący kwiat

SPLENDID: — Rok 1914

ZACHĘTA — Nasza jest noc

WODEWIL — Dzika Orchidea

Dyrekcie kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 11 marca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,90.

Dewizy:	
Gdańsk	173.75
Belgja	124,15
Holandja	359,70
Londyn	32.44
Nowy Jork	8,918
Paryż	35,11
Praga	26.41
Szwajcarja	173,20
Włochy	46,40
Czerwoniec	4,40

Obroty małe tendencja mocniejsza Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8,90,5 — Rubel złoty 4.86, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.58, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.75 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poż. stabilizacyjna 59,25
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 99,75
4 proc. poż. inwestacyjną 95.75
5 proc. poż konwersyjna 39,00
6 proc. poż. dolarowa 60.00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 103.50 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94,00 (w pr).
proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 63,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 60.25
10 proc. m. Radomia 59.50
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 55,00
4½proc. L. Z. ziemskie 41,50

Akcje:

Bank Polski	84,50
Ostrowiec	30,50
Spiess	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie niejedn. dla listów zastawnych niejednolita

Przez radjo

Łódź, 12 marca 1932 r.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy
11,58 Sygnał czasu
12,10 Muzyka z płyt gram.
13,15 Przerwa
15,50 Płyty gram,
15,45 Giełda pieniężna
16,10 Odczyt
16,30 Płyty gramofonowe
17,10 Odczyt
17,35 Audycja muzyczna dla młodzieży
18,50 Rozmaitości
19,15 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45 Prasowy Dziennik Radjowy
20,00 Na widnokręgu
20,15 Koncert symfoniczny
22,10 Utwory Chopina
22,40 Dodatek do Prasow. Dzienn. Radjow.
22,50 Muzyka taneczna

Wydawca K. Kowalski Redaktor odpow. Leon Burchard W tłoczni T. Czajewskiego Al. Kościuszki